

Nr 4 – 1 czerwca 2004

# Izba

PISMO IZBY GOSPODARCZEJ UBEZPIECZEŃ I OBSŁUGI RYZYKA



Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania  
im. Leona Koźmińskiego

oraz

Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka  
Insurance and Risk Management Chamber of Commerce



zorganizowały

Międzynarodową Konferencję Naukową  
„Ubezpieczenia w polskim obszarze rynku  
europejskiego A.D. 2004”



Główny sponsor Konferencji  
Grupa PZU

KONFERENCJA. PROBLEMY UBEZPIECZEŃ A.D. 2004

## Sprawnie, fachowo, kompetentnie

Konferencję otworzyła dr Teresa Kopczyńska, prorektor Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, a stanowisko Izby Gospodarczej Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka wobec podstawowych problemów ubezpieczeń w polskim obszarze rynku europejskiego w 2004 r. przedstawił drugi współorganizator, dr Stanisław Nowak, prezes Zarządu Izby, sekretarz Komitetu Naukowego, którego imponujący, 30-osobowy skład drukowaliśmy przed dwoma tygodniami – oba teksty publikujemy niżej.

W dyskusji plenarnej jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Jan Monkiewicz, wiceprzewodniczący Komitetu Naukowego, którego głosu – jako przecież również przewodniczącego Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych – wysłuchano ze szczególną uwagą. – *Za oknami wiosna, a my w Unii Europejskiej – rozpoczął profesor, koncentrując swoje wystąpienie wokół wyzwania europejskiego, któremu musimy sprostać. – Jest pora, abyśmy patrzyli na UE, na rynek, na jednolitą przestrzeń ubezpieczeniową, jako na pewien stan, do którego musimy podchodzić z odpowiednią uwagą, oceniając już jakby własny dom. To jest nasz własny dom. Nie jesteśmy już na zewnątrz, ale wewnątrz niego.* Przewodniczący KNUiFE podkreślił, że wartość naszych aktywów finansowych w odniesieniu do Unii kształtuje się znacznie poniżej 1%. W ubezpieczeniach jest to zaledwie 0,3% aktywów unijnego sektora ubezpieczeniowego. I to jest nasze miejsce, jeżeli chodzi o skalę. Aktywa ubezpieczeniowe Unii to ok. 7% aktywów całego rynku finansowego; w Polsce to ok. 10%. Tak jak i w Polsce, unijne aktywa finansowe skoncentrowane są w systemie bankowym. To są systemy wyraźnie

oparte na bankowości. A więc nie jesteśmy słoniem, tylko małym, bardzo małym graczem na tym rynku, który wszelako ma również możliwość dalszego rozwoju.

– *Musimy jednocześnie pamiętać, że dziś w Unii swoboda świadczenia usług ubezpieczeniowych praktycznie nie działa, usługi transgraniczne to skala 2%. Jednolita przestrzeń jest w tym zakresie bardziej pewną ideą, pewną konstrukcją myślową, niż dzisiejszą rzeczywistością* – dodał Jan Monkiewicz. – *Rynek europejski ubezpieczeń przeżywa obecnie burzliwy okres rekonstrukcji regulacyjnych i czekać jeszcze musimy, co się z tego wyłoni* – zakończył swoje wystąpienie.

Katarzyna Przewalska, dyrektor w Departamencie Instytucji Finansowych Ministerstwa Finansów wypowiedziała się zarówno w zastępstwie Podsekretarza Stanu Igora A. Chalupca, któremu pilny wyjazd zagraniczny w ostatniej chwili przeszkodził w udziale w konferencji, po której wiele się spodziewał, jak i w imieniu własnym. Wystąpienie dyrektora Przewalskiej oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem, ponieważ spodziewano się zapowiedzi najpilniejszych inicjatyw legislacyjnych, niezbędnych jeszcze w obecnym roku, a której niedawno wydana książka *Nowe prawo ubezpieczeń gospodarczych* napisana wraz



Prezydium konferencji, przemawia Stanisław Nowak prezes zarządu IGUIOR

z Marcinem Orlickim, okazała się prawdziwym bestsellerem wydawniczym. Jednakże na konkrety przyjdzie jeszcze chyba poczekać.

Pan Jukka Peltola, pierwszy wiceprezes Suomi Group, fińskiego konglomeratu finansowego, obecnego również w Polsce poprzez swą spółkę-córkę, FinLife SA, wystąpił jako jedyny zagraniczny uczestnik konferencji w plenarnej części obrad. I bardzo dobrze, że tak się właśnie stało, ponieważ jego półgodzinne *exposé*, starannie przygotowane i bogato ilustrowane kilkunastoma tablicami, o doświadczeniach fińskich

z integracji z europejskim rynkiem ubezpieczeniowym zawierało również wiele odniesień do problemów polskich, na które wielokrotnie powoływano się w dyskusji w zespołach problemowych.

O przygotowaniu ponad 120 uczestników do udziału w konferencji międzynarodowej najlepiej świadczy obserwacja, iż podczas anglojęzycznego wystąpienia pana Peltoli mało kto sięgnął po słuchawkę z tłumaczeniem (wystąpienia polskie podczas sesji plenarnej tłumaczone były na angielski, chwalono jakość tłumaczenia).

★★★

Od południa konferencja obradowała w pięciu zespołach tematycznych. Taka formuła, choć kontrowersyjna, sprawdziła się po raz trzeci za sprawą trafnego wyodrębnienia tematów wiodących, a jednocześnie umożliwienia zainteresowanym udziału w pracach więcej niż jednego zespołu, których problematyka, choć dająca się wyodrębnić, nie była przecież całkiem rozłączna.

dokończenie na str. 3

SKOLNICTWO. WIEDZA ZWIĄZANA Z PRAKTYKĄ

## Nowoczesne podejście



Witam wszystkich uczestników konferencji, w zastępstwie prof. dr. hab. Andrzeja K. Koźmińskiego. Prof. Koźmiński bardzo żałuje i przeprasza, że inne obowiązki nie pozwoliły mu, zwłaszcza jako przewodniczącemu komitetu naukowego, wziąć udziału w konferencji.

Witam przede wszystkim jako gospodarz, w skromnych, ale gościnnych progach naszej uczelni.

Witam przedstawicieli sponsorów, Grupy PZU SA. Jest mi szczególnie miło, że to powi-

tanie mogę skierować też do pana prof. Andrzeja Wieczorkiewicza, przewodniczącego Rady Nadzorczej PZU Życie SA.

Inicjatywę zorganizowania konferencji naukowej z liczną reprezentacją praktyków życia gospodarczego podjęliśmy po raz pierwszy przed dwoma laty. Jednym z jej następstw było powołanie i zjazd konstytutywny Izby Gospodarczej Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka w tej właśnie sali. Wraz z Izłą zorganizowaliśmy, w tej samej formule, konferencję ubiegłoroczną, której nazwę dziś powtarzamy z przyrostkiem „A.D. 2004”.

Dlaczego szkoła wyższa angażuje się tak mocno w praktyczne zagadnienia działalności

gospodarczej? Wiedza przekazywana studentom była od początku silnie związana z praktyką i wszystkim nam zależy, aby tak pozostało, zwłaszcza w tych dziedzinach, które się najszybciej rozwijają, a sfera obsługi ryzyka i ubezpieczeń do takich właśnie należy.

Pod koniec trzeciego tygodnia obecności w Unii Europejskiej zaczynamy dostrzegać ogrom zaległości, z którymi przychodzi nam się zmagać. Dokonałmy, np., rozległej i głębokiej przebudowy prawa, zwłaszcza cywilnego i administracyjnego. Widzimy jednak, że czas jakiś jeszcze musi upłynąć, aby zapanowała europejska kultura prawna, aby „duch praw” krajów rozwiniętych przeniknął do naszego wymiaru spr-

wiedliwości, a jego poczucie stało się własnością całego społeczeństwa. Chodzi teraz o to, aby ten czas był możliwie krótki. Rok temu, kiedy akurat nowe polskie prawo ubezpieczeniowe znajdowało się w końcowej fazie prac legislacyjnych, dyskutowaliśmy jeszcze o jego zgodności z prawem europejskim, dochodząc do wniosków, co jeszcze należy w nim zmienić z tego punktu widzenia. Dziś przychodzi nam nie tylko ponownie zmierzyć się z tym tematem, ale i rozważyć konsekwencje bezpośredniego obowiązywania szeregu unijnych aktów prawnych.

Drugim tematem, do rozważenia którego wyodrębniliśmy zespół tematyczny, jest rynek ubezpieczeniowy. Gdy widzimy, że ponad 2/3 ubezpieczeń niezyciowych w Polsce to ubezpieczenia komunikacyjne i z nimi związane, a jednocześnie wielkość składki ubezpieczeniowej płaconej przez statystycznego Polaka nie sięga nawet 10% średniej europejskiej,

dokończenie na str. 2



**POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE. EDUKACJA ZWIĄZANA ZE ZMIANAMI W PRAWIE**

# Gdzie jesteśmy, dokąd zmierzamy?

**D**wa lata temu konferencja „Problemy i kierunki unormowań rozwoju rynku ubezpieczeniowego w Polsce” dokonała szerokiego przeglądu rynku ubezpieczeniowego w Polsce. Duże zainteresowanie nią i jej dorobkiem zachęciło do powtórzenia przed rokiem formuły i zakresu tematycznego konferencji pod nazwą „Ubezpieczenia w polskim obszarze rynku europejskiego”. Temat ten powtarzamy dziś nie bez kozery, będąc już tego rynku integralną częścią. Forsując rynkowy aspekt rozwoju usług obsługi ryzyka i ubezpieczeń jako cechę charakterystyczną jego przebudowy w ostatnim 15-leciu, chodziło nam zwłaszcza o: ● infrastrukturę prawną ● swobodę działania uczestników rynku w warunkach konkurencji ● dostosowywanie poziomu wiedzy i umiejętności zawodowych jego uczestników do wymagań gwałtownego rozwoju.

Sama koncepcja powołania Izby Gospodarczej Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka (ową obsługę ryzyka rozumiemy jako odpowiednik angielskiego terminu *risk management*) powstała tu, podczas pierwszej konferencji i tu też została wkrótce zmaterializowana. Chodziło o to, aby stworzyć płaszczyznę współpracy wszystkich uczestników rynku, tj.:

● zakładów ubezpieczeń ● pośredników ubezpieczeniowych ● pośredników finansowych ● doradców i analityków ● szkół wyższych ● usługodawców wokół ubezpieczeniowych.

Nie zamykano drzwi przed podmiotami zainteresowanymi rynkiem ubezpieczeniowym. Wystarczało, by był zarejestrowanym przedsiębiorcą lub instytucją, czego wymaga ustawa

z dnia 30 maja 1989 r. o izbach gospodarczych. Porządkowanie polskiego prawa ubezpieczeń gospodarczych, w tym dostosowywanie go do wymogów europejskich, traktowaliśmy jako zadanie pierwszoplanowe. Był to fundament wszelkich innych poczynań. Już pierwsza konferencja postulowała powołanie niezależnego, społecznego zespołu ds. reformy prawa o umowie ubezpieczenia. Przygotowywana wtedy obszerna nowelizacja ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, w tym zwłaszcza jego tytuł XXVII – Umowa ubezpieczenia, nie spełniała bowiem wszystkich oczekiwań. Zespół taki został przez Izbę powołany. Jego dorobek prezentowany jest dziś, m.in. w referatach jego członków: profesorów Łopuskiego, Brodeckiego i Kowalewskiego, dr. Fuchsa, dr. Mogińskiego i prezesa Sukiennika. Dyskutujemy dziś o kolejnych zmianach w tym obszarze prawa, przede wszystkim, o ustawie o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Izba deklarowała swą pomoc ministrowi finansów, inicjatorowi legislacyjnemu. Należy się spodziewać, że dorobek dzisiejszej konferencji dostarczy konkretów.

Pośrednictwo ubezpieczeniowe pozostaje jedną z głównych kwestii rozwoju rynku. Jej wagę dostrzega Bruksela, ustanawiając jako pierwszą przesłankę dyrektywy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, której transpozycję w swych przepisach ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państwa członkowskie zobowiązane są zakończyć przed 15 stycznia 2005 r. Izba uczestniczy w konsultacjach środowiskowych i gromadzi materiały z własnych i współorganizowanych konferencji i seminariów, także z kontaktów z uczestnikami przedsięwzięć edukacyjnych, które Izba podjąć musiała w następstwie rozległych zmian w polskim prawie ubezpieczeniowym.

Podstawowym obszarem, który decyduje o tempie rozwoju rynku ubezpieczeniowego, jest poziom wiedzy i umiejętności zawodowych jego uczestników. Czy mierzyć go, całkiem pre-

czyzycznym zaleceniem Komisji Europejskiej, czy też wskazaniem płynącymi z zakładów ubezpieczeń, czy wymaganiami egzaminacyjnymi organów nadzoru, czy też wołaniami o wiedzę spragnionych jej studentów i zwłaszcza studentów *in spe*? Mamy otóż świadomość niedostatków wiedzy i umiejętności w ćwierćmilionowej rzeszy pracowników sektora ubezpieczeń. Mamy też, co jest jeszcze ważniejsze, świadomość, że rynek będzie się rozwijał intensywnie, poprzez wprowadzanie nowych produktów ubezpieczeniowych i nowych usług, także kojarzących oferty ubezpieczeniowe z innymi usługami, doradczo-finansowymi zwłaszcza. Wysiłek edukacyjny nie może się więc koncentrować w szkołach wyższych na przygotowywaniu nowych kadr, lecz – równolegle – obejmować uzupełnianie wiedzy zawodowo czynnych praktyków. Niezbędne jest tu też wprężenie metod i narzędzi właściwych współczesnemu nauczaniu rozproszonemu. Przypomina o tym prof. Bielecki w swym referacie konferencyjnym, wiele cennych opraco-

wań zawartych jest w dorobku niedawnej międzynarodowej konferencji „Gospodarka oparta na wiedzy: edukacja – innowacje – infrastruktura”, zorganizowanej w ub.r. przez Szkołę Koźmińskiego wraz z Komitetem Nauk Organizacji i Zarządzania PAN.

Komitet Porozumiewawczy Szkół Wyższych ds. Edukacji Ubezpieczeniowej, powołany właśnie przez Izbę dzięki życzliwemu poparciu Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego oraz Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, której Katedra Ubezpieczeń, kierowana przez prof. Tadeusza Sangowskiego, jest wszak wiodącym w Polsce ośrodkiem wiedzy ubezpieczeniowej, a także innych szkół wyższych, powstał jako część budowanej większej całości, inicjatywy społecznej integrującej wysiłki w tym zakresie.

**dr Stanisław Nowak**  
Prezes Zarządu  
Izby Gospodarczej Ubezpieczeń  
i Obsługi Ryzyka



Sala konferencyjna była pełna

## Nowoczesne podejście

*dokończenie ze str. 1*

widać wyraźnie, że rozwój naszego rynku ubezpieczeniowego będzie musiał dokonywać się sposobami intensywnymi.

Mamy więc kolejną sferę problemową, którą pani dr Dołęgowska-

-Wysocka, niestrudzona popularyzatorka nowoczesności, nazwała lapidarnie „wiedza – podstawą ubezpieczeń”. Na jesieni ub. roku gościliśmy, po raz trzeci, dużą międzynarodową konferencję „Gospodarka oparta na wiedzy: edukacja – inno-

wacje – infrastruktura”. Z jej dorobku wynika wiele ciekawych wniosków. Realizacja tzw. strategii lizbońskiej uczynienia z gospodarki europejskiej obszaru najszybciej rozwijającego się w świecie poprzez oparcie jej na wiedzy właśnie napotyka na

trudności. Unia właśnie to dostrzegła i przystępuje do intensyfikacji działań, akurat z naszym już udziałem. Tu naprawdę nie ma wyboru, temat ten potraktować należy niezmiernie poważnie.

„Pośrednicy ubezpieczeniowi odgrywają główną rolę w rozpowszechnianiu produktów ubezpieczeniowych w Europie” stwierdza lapidarnie pierwsza przesłanka dyrektywy Unii o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Będzie nad tym debatował kolejny nasz zespół tematyczny, od którego wszyscy, łącznie – mam nadzieję – z legislatorami, oczekujemy też wniosków całkiem konkretnych.

Mamy ambicje szybko rozwijać nasze gospodarstwo narodowe, korzystając z korzyści globalizacji. Szkoła nasza bardzo poważnie traktuje studia nad problemami globalizacji, korzystając z osobistej współpracy najwybitniejszych w świecie specjalistów. Powołała specjalnie CENTRUM BADAWCZE TRANSFORMACJI, INTEGRACJI i GLOBALIZACJI – TIGER, którego Radzie Naukowej przewodniczy prof. Robert A. Mundell. Z zainteresowaniem oczekujemy wyników podjęcia tego tematu dzisiaj.

Chciałbym wreszcie podzielić się refleksją, iż zbyt często, choćby

przy sposobności dyskusji o konstytucji europejskiej, postrzegamy jednoczącą się Europę jako wspólnotę instytucji. Nie dostrzegamy olbrzymiej roli inicjatyw pozarządowych, ruchów społecznych i stowarzyszeń. Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka, której Szkoła jej członkiem-założycielem, w przeciwieństwie do Polskiej Izby Ubezpieczeń, która akurat dziś obraduje, a która skupia, przymusowo, zakłady ubezpieczeń, grupuje wszystkich uczestników rynku. Jest to podejście nowoczesne. O wspólnocie interesów, a przynajmniej o wspólnocie zainteresowań, decyduje przedmiot działania, a rynek nie może być dominowany przez stronę podaźową. Izba, z pełnym poparciem Szkoły, powołała ostatnio Komitet Porozumiewawczy Szkół Wyższych do spraw Edukacji Ubezpieczeniowej. Dzisiejsze obrady dostarczą Komitetowi – mamy nadzieję – solidnych podstaw do przyszłej pracy, której pomyślnych efektów serdecznie mu życzę.

**dr Teresa Kopczyńska**  
prorektor Wyższej Szkoły  
Przedsiębiorczości  
i Zarządzania  
im. Leona Koźmińskiego





**PRAWO. WŁAŚCIWE ROZWIĄZANIA LEGISLACYJNE**

## Przepisy o umowie ubezpieczenia

**I.** Uregulowanie dotyczące umowy ubezpieczenia, jeżeli ma być wykonane w sposób właściwy, jest poważnym zadaniem legislacyjnym. Nie może więc polegać na po prostu, choćby obszerniejszym, znalezieniu przepisów o umowie ubezpieczenia w kodeksie cywilnym. Niemiecka ustawa o umowie ubezpieczenia obejmuje 193 paragrafy (odpowiednik naszych artykułów), bez przepisów wprowadzających. Równie obszerne jest współczesne uregulowanie we francuskim „Code des assurances” – 132 artykuły ustawy plus spora liczba przepisów wykonawczych. W Anglii, gdzie przed stu laty skodyfikowano prawo ubezpieczenia morskiego, obecnie przystępuje się do skodyfikowania umowy ubezpieczenia („Insurance Contracts Act”), przy czym w literaturze fachowej podkreśla się trudności wiążące się z wykonaniem tego zadania (A. Longmore, *An Insurance Contracts Act for a new century*, w „Lloyd’s Maritime and Commercial Law Quarterly” (2001), s. 356–368). Należy się więc liczyć z obszernym aktem legislacyjnym.

**II.** Prawo ubezpieczeniowe jest złożoną dziedziną prawa, w której prawo o umowie ubezpieczenia stanowi tylko jej część, acz-

kolwiek część o znaczeniu podstawowym, skoro każdy stosunek ubezpieczenia, powstaje z umowy ubezpieczenia. Podejmując prace nad uregulowaniem umowy ubezpieczenia trzeba, więc widzieć miejsce przygotowywanego aktu prawnego w całości prawa ubezpieczeniowego, nie zawahałbym się nawet powiedzieć w systemie polskiego prawa ubezpieczeniowego. Podstawowe znaczenie tego aktu prawnego powinno wynikać między innymi z tego, że zawarte w nim pojęcia, terminy i konstrukcje prawne powinny mieć znaczenie dla całości prawa ubezpieczeniowego. Układ całości prawa ubezpieczeniowego polegający aktualnie na tym, że umowa ubezpieczenia uregulowana jest w kodeksie cywilnym jako jedna z umów uregulowanych w części szczegółowej zobowiązań, a reszta tego prawa w odrębnych ustawach, uważam za z gruntu niewłaściwy, gdyż utrudnia to systematyczne uregulowanie całości prawa ubezpieczeniowego. Ponadto w dalszym ciągu utrzymany zostaje bałaganiarski charakter ustawy o działalności ubezpieczeniowej, z którym można było się nawet pogodzić na początku okresu transformacji ustrojowej, ale nie kiedy w ustabilizowanych już stosunkach porządkuje się całość dziedziny prawa ubezpieczeniowego. Wymaga to bowiem uwzględnienia podstawowej systematyki prawa. Przedmiotem ustawy o działalności ubezpieczeniowej powinno być publicznoprawne uregulowanie tej działalności za pomocą odpowiednich nakazów, zakazów lub zezwoleń, a nie regulowanie zagadnień należących do dziedziny prawa prywatnego. Tymczasem prze-

pisy tej ustawy dotyczące zarządu i rady nadzorczej zakładu ubezpieczeń i jego wewnętrznej organizacji oraz przepisy rozdziałów 3 i 4 ustawy, dotyczące zakładów działających w formie spółki akcyjnej i towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, są przepisami regulującymi strukturę organizacyjną podmiotów prawa prywatnego. Należą one zatem do tej podstawowej gałęzi prawa, podobnie jak kodeks spółek handlowych, w stosunku do przepisów którego te przepisy ustawy zawierają uregulowania szczególne. Jaki jest ponadto sens zamieszczenia w ustawie o charakterze publicznoprawnym przepisów kolizyjnych lub jurysdykcyjnych, które z natury rzeczy ciążyą do prywatnoprawnej części prawa ubezpieczeniowego, a więc – jeżeli są potrzebne – powinny znaleźć się w ustawie o umowie ubezpieczenia. W kodeksie cywilnym nie będzie jednak dla nich miejsca.

**III.** Umowa ubezpieczenia ze względu na jej naturę i przedmiot oraz znaczenie uregulowań o charakterze publicznoprawnym nie powinna być traktowana podobnie jak inne umowy uregulowane w części szczegółowej zobowiązań w kodeksie cywilnym, gdy chodzi o właściwe rozwiązanie legislacyjne. Problematyka ubezpieczeniowa, odmiennie niż problematyka umowy o dzieło, zlecenia, składu lub innych, ma charakter wysoce specjalistyczny. Jest też przedmiotem zainteresowania obszernego grona specjalistów, a także przedmiotem obszernej specjalistycznej literatury. Ogólna, nawet wysoka wiedza w zakresie prawa cywilnego

jest niewystarczająca, aby zajmować się w sposób kompetentny tą wysoce specjalistyczną dziedziną prawa. Z tego punktu widzenia istnieje pewne podobieństwo między prawem ubezpieczeniowym a prawem przewozowym, które jest już obecnie regulowane poza kodeksem cywilnym odrębną ustawą. Uregulowanie umowy przewozu, które pozostało w kodeksie cywilnym, nie ma już bowiem większego znaczenia, a w zreformowanym w 1998 r. niemieckim kodeksie handlowym prawa przewozowemu poświęcono całą IV księgę. W systemie prawnym Republiki Federalnej Niemiec tak prawo przewozowe, jak i ubezpieczeniowe uregulowane są odrębnie poza kodeksem cywilnym, a jest to system prawny, który na kontynencie europejskim można uznać za wzorcowy.

**IV.** Umowa ubezpieczenia zawarta dobrowolnie i umowa ubezpieczenia zawarta w wykonaniu obowiązku jej zawarcia nałożonego przez ustawę są tymi samymi umowami, a więc powinny podlegać tym samym zasadom ogólnym. Niezbędne odrębne uregulowania powinny znajdować się w przepisach wprowadzających ubezpieczenie obowiązkowe dla określonej kategorii ryzyk. Przepis zawarty w art. 9.2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych z 22 maja 2003 r., z którego wynika, iż umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody wyrządzone umyślnie przez samego ubezpieczającego jest sprzeczny z podstawową zasadą prawa ubezpieczeniowego państw Zachodniej Europy, a w każ-

dym razie prawem francuskim, niemieckim i angielskim. Przepis ten jest bowiem sprzeczny z istotą ubezpieczenia, gdyż umyślne działanie samego ubezpieczającego powodujące jego odpowiedzialność nie jest zdarzeniem losowym. Doktryna francuska stoi ponadto na stanowisku, że ustawowy zakaz ubezpieczenia następstw umyślnego działania ubezpieczającego jest uzasadniony względami porządku publicznego i moralności (M. Picard, A. Besson, *Les assurances terrestres en droit français*, Paris 1970, s.107). Trzeba się może zastanowić, czy Polska ma wchodzić do Unii Europejskiej z przepisem prawa ubezpieczeniowego, którego stosowanie jest tam tak jednoznacznie oceniane. W każdym razie ustawowe przepisy wprowadzające ubezpieczenia obowiązkowe powinny być odpowiednio zsynchronizowane z przepisami ustawy o umowie ubezpieczenia. Wprowadzanie odrębnych uregulowań wymagałoby szczególnego uzasadnienia.

**V.** Przy opracowywaniu projektu ustawy o umowie ubezpieczenia należałoby przede wszystkim wykorzystać dorobek polskiej nauki prawa ubezpieczeniowego i polskiego orzecznictwa. Pożyteczne mogłyby być porównawcze korzystanie z miarę nowoczesnej ustawy francuskiej („Code des assurances”) pochodzącej z okresu, kiedy Francja była już członkiem EWG.

Można także uwzględnić dyskusję w Anglii związaną z pracami nad ustawą o umowie ubezpieczenia.

**prof. dr hab. Jan Łopuski**  
dokończenie na str. 4

## Sprawnie, fachowo, kompetentnie

dokończenie ze str. 1

Podczas końcowej sesji plenarnej moderatorzy dyskusji w poszczególnych zespołach przedstawili najważniejsze wnioski.

**I. Temat europeizacji prawa ubezpieczeń gospodarczych** zrekapitulował dr **Dariusz Fuchs**, powołując się też na uzgodnione z prof. **Eugeniuszem Kowalewskim** konstatacje zbiorcze. Dyskusja koncentrowała się wokół prawa o umowie ubezpieczenia i o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

**II. Jednolity rynek ubezpieczeń** omówił prof. **Alojzy Nowak**. Do prac tego zespołu organizatorzy, prawie w ostatniej chwili, dołączyli – planowany pierwotnie jako odrębny – zespół ds. podstawowych problemów globalizacji rynku ubezpieczeniowego. Całkiem słusznie, bo właśnie procesy globalizacyjne, zachodzące i rysujące się, były wiodącym tematem. Prof. A. Nowak barwnie przedstawił rywalizację między podejściem kontynentalnym, zwanym też alpejskim, zakładającym ewolucję w ramach istniejącego systemu uregulowań, a wspiarskim, czy też morskim, atlantyckim lub zgola anglosaskim, bardziej podatnym na nowości, za którymi uregulowania dopiero nadążają. Jak to obrazowo przedstawił przy innej okazji, prof. **Zdzisław Brodecki**, obserwujemy tendencję do schodzenia ubezpieczeń z morza na ląd.

**III. Ekonomia i finanse zakładów ubezpieczeń** to zespół tematyczny wyłoniony za sprawą dużego zainteresowania referatami konferencyjnymi dr. **Jana Piątka** oraz dr. **Teresy Kopczyńskiej** i **Doroty Sowińskiej-Kobelak** o rachunkowości ubezpieczycieli, opublikowanymi

– na szczęście – wcześniej, w witrynie internetowej konferencji. Okazało się bowiem, że zmiany wprowadzone w roku bieżącym znalezioną ustawą o rachunkowości i nowym rozporządzeniem Ministra Finansów w sprawie szczególnych zasad rachunkowości zakładów ubezpieczeń, znane już, choć wymagające niektórych szczegółowych objaśnień i komentarzy, nie wyczerpują zakresu zmian. 1 maja br. weszły w życie (u nas w Polsce, bowiem w „starej” Unii obowiązywały już wcześniej) dwa rozporządzenia europejskie w sprawie stosowania międzynarodowych standardów rachunkowości i międzynarodowych standardów sprawozdawczości finansowej. A z końcem kwietnia br. opublikowany został nowy standard IFRS 4 „Umowy ubezpieczenia”, który wprawdzie obowiązywać będzie dopiero od 2005 r., ale sprawozdania finansowe tegoroczne uwzględniać muszą jego wymogi, aby przyszłoroczne mogły z sensem liczyć testy adekwatności. Przypomnijmy, że prawie rok temu nazwano skutki nowego prawa ubezpieczeniowego z 22 maja 2003 r. rewolucją w ubezpieczeniach. Idąc dalej tym tropem, możemy skonstatować, że mamy obecnie prawdziwą rewolucję w rachunkowości zakładów ubezpieczeń. Nic dziwnego, że zespół wnioskował o pilną kontynuację tego tematu poprzez zorganizowanie osobnej konferencji jeszcze przed wakacjami i szkoły letniej dla kadr finansowo-księgowych zakładów ubezpieczeń w tym roku. Przedstawienie tych wniosków Zespołu przez rektor **Kopczyńską**, której w prowadzeniu zespołu pomagali **Dorota Sowińska-Kobe-**

**lak** i prof. **Jerzy Handschke**, rokuje, że Szkoła im. Koźmińskiego włączy się aktywnie do realizacji tych potrzebnych przedsięwzięć.

**IV. Edukacja ubezpieczeniowa** omawiana była w kontekście całkiem praktycznych oczekiwań. Choćby bowiem na przykładzie finansów zakładów ubezpieczeń widać wyraźnie, jak bardzo jest ona potrzebna, a przy omawianiu projektów edukacyjnych – jak cenna jest formuła konferencji naukowej z szerokim udziałem praktyków życia gospodarczego. Jak wynika z prezentacji dorobku zespołu dokonanej przez **Tadeusza Lenarta**, a przygotowanej z udziałem dziekan **Marii Gasińskiej** i prof. **Tadeusza Szumlicza**, wynikają zeń całkiem konkretne wskazania dla doskonalenia poziomu wiedzy i umiejętności zawodowych profesjonalnych uczestników rynku ubezpieczeniowego i kandydatów kształconych w naszych szkołach wyższych. Warto podkreślić, iż wiele tych zadań powinien podjąć Komitet Porozumiewawczy Szkół Wyższych ds. Edukacji Ubezpieczeniowej. Uczestnicy zespołu mają nadzieję, że prof. **Tadeuszowi Sangowskiemu** wystarczy czasu, aby nim osobiście pokierować.

**V. Ustalenia zespołu pracującego nad pośrednictwem ubezpieczeniowym** zreferował **Tommasz Mintoft-Czyż**, prezentując również opinię prof. **Tadeusza Sangowskiego**. Dyskusja w zespole toczyła się w dużym stopniu równoległe z zespołem I, na temat niezbędnych zmian w prawie polskim o pośrednictwie, również za sprawą dyrektywy unijnej w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego, której postanowienia państwa członkowskie zobowiązane są wdro-

żyć do 15 stycznia 2005 r. Przypomnijmy, że środowiskowa wymiana poglądów na ten temat prowadzona jest od ponad pół roku, poświęciliśmy jej wiele miejsca na łamach „Gazety Ubezpieczeniowej”, będzie niewątpliwie kontynuowana na dorocznym już VII Kongresie Brokerów w Mikołajkach.

★★★

Tematy będące przedmiotem zainteresowania konferencji były rozważane na tyle szczegółowo, że nie sposób w krótkiej relacji napisać o wszystkich jej niuansach. Zadaniem Komitetu Naukowego będzie teraz ustalenia konferencji zredagować z należytą pieczołowitością. Do dorobku konferencji będziemy na łamach „Gazety Ubezpieczeniowej” wracać, włączając się w podejmowane na jego podstawie przedsięwzięcia.

★★★

Konferencja była dobrze przygotowana i sprawnie, profesjonalnie przeprowadzona. Wszystkie sale udostępnione konferencji były całkowicie wyposażone we wszelkie niezbędne pomoce, a każdy uczestnik miał na każdym etapie dość miejsca dla notatek i materiałów. Obiad podany w przerwie, skromnie nazwany przez organizatorów studenckim, okazał się posiłkiem wykwintnym (*de voile*), smacznym i pożywnym. Sponsor konferencji, Grupa PZU, zaklinał się, że jego niska cena jest prawdziwa.

Studenckie koło naukowe ubezpieczeń aktywnie pomogło w przygotowaniu i przeprowadzeniu konferencji. Nie dosłyszałam podziękowań, więc niech ja je złożę, na ręce **Agnieszki Pcionek**, przewodniczącej.

**Bożena M. Dołęgowska-Wysocka**

## Przepisy o umowie ubezpieczenia

dokończenie ze str. 3

Nie przywiązywałbym natomiast większej uwagi do inicjowanych przez Niemców prac nad jednolitym europejskim prawem cywilnym łącznie z przepisami o umowie ubezpieczenia. Jest to zadanie, jeżeli w ogóle realne, dla następnych pokoleń, o ile niemiecka koncepcja Unii Europejskiej jako państwa federalnego będzie realizowana, w co osobiście wątpię. Na razie zaistniały kłopoty z konstytucją europejską. Stany Zjednoczone są od przeszło 200 lat państwem federalnym, ale poszczególne stany mają nadal własne prawo i własny wymiar sprawiedliwości, a kompetencje władz federalnych są ograniczone.

**VI.** Przed rozpoczęciem właściwej pracy legislacyjnej, a więc przygotowaniem projektu aktu ustawodawczego, niezbędne jest uzgodnienie metody pracy oraz przyjęcie podstawowych założeń przygotowawczej ustawy. Dotyczy to więc:

1. planu pracy zespołu,
2. koncepcji aktu legislacyjnego i metody legislacyjnej,
3. rozstrzygnięcia podstawowych kwestii merytorycznych (takich jak np. zakres przepisów względnie obowiązujących, wprowadzanie odrębnych regulacji dla obrotu zagranicznego, zakres ubezpieczeń obowiązkowych, stosowanie przepisów o ochronie konsumenta itp.), w odniesieniu do których mogą ujawnić się różnice poglądów między członkami zespołu. Te kwestie podstawowe, zwłaszcza dotyczące konstrukcji i zasad ogólnych umowy ubezpieczenia, powinny być w tej wstępnej fazie pracy ustawodawczej przedyskutowane i w wyniku tej dyskusji uzgodnione lub rozstrzygnięte, a następnie przyjęte jako założenia przygotowawczego aktu legislacyjnego. Nie powinny one być później podważane, w każdym razie nie w ramach zespołu, gdyż może to spowodować dezorganizację jego pracy. Niezbędna jest pewna spójna wizja aktu legislacyjnego (ewentualnie ujęta w jego makiecie), która jest później stopniowo i konsekwentnie realizowana.

**VII.** Jeżeli chodzi o założenia strukturalne prawa ubezpieczeniowego to moje stanowisko przedstawiłem już przy niejednej okazji. Przepisy o umowie ubezpieczenia należy ująć w osobnej ustawie o umowie ubezpieczenia, a nie pozostawiać w kodeksie cywilnym. Stan prawny, który zaistniał po ostatniej reformie prawa ubezpieczeniowego uważam nadal za wysoce niefortunny. Wprawdzie niektóre przepisy cywilnoprawne zawarte wcześniej w ustawie o działalności ubezpieczeniowej zostały przeniesione do księgi trzeciej, tytułu XXVII kodeksu cywilnego, jednak nie dokonano tego w sposób konsekwentny. Całość uregulowań o charakterze prywatnoprawnym, dotyczących umowy ubezpieczenia, łącznie z normami kolizyjnymi, powinna znaleźć się w ustawie o umowie ubezpieczenia. Dotyczy to również przepisów o ochronie ubezpieczonego jako konsumenta, do których obecnie zastosowanie mają przepisy art. 384 i nast. k.c., zupełnie niedostosowane do stosunków ubezpieczeniowych. Jest to tym bardziej uzasadnione, że może chodzić o niedozwolone klauzule umów wzorcowych stosowanych w ubezpieczeniach, a zagadnienie umów wzorcowych (ogólnych warunków ubezpieczenia, klauzul polisowych itp.) będzie przecież jednym z istotnych zagadnień regulowanych przepisami o umowie ubezpieczenia. Dodany przez ustawę z 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej § 5 w art. 384 k.c. trudno mi określić inaczej niż bezsensowny. Umowy ubezpieczenia zawierane w obrocie zagranicznym, w szczególności w obrocie morskim, są często poprzedzone długimi negocjacjami w oparciu o ogólne warunki (klauzule wzorcowe) przygotowane przez wyspecjalizowane instytucje (np. Instytut Londyńskich Ubezpieczycieli) lub organizacje ubezpieczeniowe. W trakcie tych negocjacji treść ich dostosowywana jest do uzgodnionych warunków danej transakcji. Poddanie takich warunków kontroli pod kątem widzenia, czy nie zawierają one postanowień niedozwolonych, choćby tych wymienionych w art. 385<sup>3</sup> k.c., stanowiłoby oczywiście naruszenie zasa-

dy swobody kontraktowej. Skoro obie strony tak zawieranej umowy ubezpieczenia mają pełną świadomość dotyczącą warunków, na jakich umowę zawierają, to brak jest podstawowej przesłanki dla stosowania przepisów o ochronie konsumenta. Wobec istniejącej konkurencji na rynku ubezpieczeniowym nie wchodzi również w rachubę dyktat po stronie ubezpieczyciela. Najbardziej oczywiste zastrzeżenia musi budzić zastosowanie do umów ubezpieczenia w obrocie zagranicznym przepisu z art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.c., który uznaje postanowienia umowne wyłączające jurysdykcję sądów polskich lub podające sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego polskiego lub zagranicznego za niedozwolone; a przecież tak klauzule jurysdykcyjne, jak i arbitrażowe są stosowane w międzynarodowym obrocie ubezpieczeniowym. Jeżeli chodzi o zagadnienie jurysdykcji, a więc także ważności klauzul jurysdykcyjnych zawartych w umowach ubezpieczenia, to zagadnienie to jest szczegółowo uregulowane w obowiązującej Polsce i państwa członkowskie UE konwencji lugańskiej. Wprowadza ona daleko idące ograniczenia w umownym regulowaniu jurysdykcji w sprawach z umowy ubezpieczenia, jednak ograniczenia te nie stosują się do umów prorogacyjnych dotyczących ubezpieczeń morskich i lotniczych (art. 12-12a). Należy więc rozważyć stosunek przepisu art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.c. do wspomnianych postanowień konwencji lugańskiej i tak sprawę uregulować, aby nie powstawały sytuacje niejasne. Natomiast uznanie klauzuli arbitrażowej zawartej w umowie ubezpieczenia za niedozwolone postanowienie umowne, a zatem odmowa uznania jej ważności na podstawie art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.c., mogłoby stanowić naruszenie wiążących Polskę umów międzynarodowych, a w szczególności protokołu o klauzulach arbitrażowych z 24.IX.1923 r. i konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych z 10.VI.1958 r. W szczególności art. II 1-2 tej ostatniej nakłada na państwa – strony obowiązek uznawania umów pisemnych o arbitraż, co obejmuje również klauzule arbitrażowe



Jeden z paneli prowadził prof. dr hab. Tadeusz Sangowski

zawarte w kontraktach. Treść art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.c., w zakresie w jakim przepis ten będzie miał zastosowanie do umów ubezpieczenia zawieranych w obrocie międzynarodowym, ale podlegających prawu polskiemu, nie uwzględnia więc praktyki i potrzeb tego obrotu, oraz postanowień wiążących Polskę umów międzynarodowych, co może stwarzać wątpliwości interpretacyjne.

**VIII.** Uregulowanie w ponowionej ustawie umowy ubezpieczenia powinno obejmować przepisy kolizyjne wskazujące prawo właściwe dla umowy ubezpieczenia. Jest to tym bardziej uzasadnione, że nowa ustawa o działalności ubezpieczeniowej wprowadza w art. 129 3-5 szczegółowe zasady wskazujące prawo właściwe dla umowy ubezpieczenia, uwzględniające dyrektywę 88/357/EEC z 22.VI.1988 r. Zgodnie z tymże przepisem ustawy stosują się one tylko do umów ubezpieczenia zawieranych przez zagraniczny zakład ubezpieczeń z państwa członkowskiego UE, prowadzący działalność w Polsce, a nie do krajowego zakładu ubezpieczeń prowadzącego działalność zagraniczną. W odniesieniu do umów ubezpieczenia zawieranych w obrocie zagranicznym stosuje się więc nadal art. 27 § 1 pkt 3 prawa prywatnego międzynarodowego, z ograniczeniem w zakresie wyboru prawa wynikającym z art. 25 § 1 p.p.m., z tym, że w odniesieniu do umów ubezpieczenia morskiego obowiązuje pełna swoboda wyboru prawa (art. 359 § 1-2 k.m.). W odniesieniu do umów ubezpieczenia obowiązuje zatem w Polsce dwa różne reżimy prawa kolizyjnego, co można uznać za uregulowanie tymczasowe. Nie widzę bowiem powodów, dla których przepisy kolizyjne zawarte we wspomnianej dyrektywie europejskiej nie miałyby być w Polsce stosowane powszechnie, a nie tylko do umów zawieranych przez zagraniczne zakłady ubezpieczeń. Polskie prawo kolizyjne dotyczące umów ubezpieczenia mogłoby więc być ujednoczone z prawem europejskim, co by pozwoliło na uniknięcie dualizmu reżimów.

Osobnym zagadnieniem jest uregulowanie wyboru prawa. Polska po uzyskaniu członkostwa UE stanie się niewątpliwie stroną konwencji EWG o prawie właściwym do zobowiązań umownych, z 1980 r. Postanowienia tej konwencji są jednak uwzględniane w dyrektywach europejskich.

Przepisy kolizyjne dotyczące umowy ubezpieczenia zawarte w ustawie

o działalności ubezpieczeniowej i dyrektywie europejskiej stosują się do każdej umowy ubezpieczenia, również ubezpieczenia morskiego. Należy to mieć na uwadze przy ewentualnym regulowaniu prawa kolizyjnego dotyczącego umowy ubezpieczenia.

**IX.** Przepisy księgi trzeciej, tytułu XXVII k.c. nie stosują się do ubezpieczeń morskich. Natomiast inne przepisy kodeksu cywilnego i ustawy o działalności ubezpieczeniowej stosują się do ubezpieczeń morskich. W dotychczasowych pracach legislacyjnych dotyczących prawa ubezpieczeniowego nie uwzględniano specyfiki ubezpieczenia morskiego, chociaż uwzględniają ją dyrektywy europejskie. Stąd niektóre przepisy ustawy o działalności ubezpieczeniowej są trudne do pogodzenia z praktyką ubezpieczeń morskich, a jej art. 14, mający stanowić wykonanie dyrektywy 87/344/EEC z 22.VI.1987 r., jest sprzeczny z treścią tej dyrektywy, gdyż nie uwzględnia specyfiki ubezpieczeń armatorskich.

Ustalając założenia do ustawy o umowie ubezpieczenia niezbędne będzie rozstrzygnięcie stosunku tej ustawy do przepisów o umowie ubezpieczenia morskiego. W szczególności następujące kwestie będą wymagały rozważenia:

1. Czy utrzymać dotychczasową formalną odrębność regulacji umowy ubezpieczenia i umowy ubezpieczenia morskiego – a więc pozostawić przepisy o umowie ubezpieczenia morskiego w kodeksie morskim. Należy zauważyć, że np. we Francji przepisy ustawy o ubezpieczeniu morskim przeniesiono do „Code des assurances”, jako jego odrębny tytuł w księdze I. Stały się więc one częścią prawa ubezpieczeniowego.

2. Czy – i w jakim zakresie – utrzymać odmienną uregulowanie umowy ubezpieczenia majątkowego w stosunku do umowy ubezpieczenia morskiego, skoro ta ostatnia jest odmianą ubezpieczenia majątkowego, a główne różnice między tymi umowami wynikają z odmiennej tradycji ich regulowania, specyfiki ryzyk morskich i społecznych aspektów ubezpieczenia „lądowego” (non – marine). Nie uzasadniają one jednak odmiennego regulowania niektórych zasad ogólnych odnoszących się do każdego ubezpieczenia majątkowego. Angielskie sądy już obecnie stosują niektóre przepisy ustawy o ubezpieczeniu morskim do umów ubezpieczenia nie będących ubezpieczeniami morskimi.

prof. dr hab. Jan Łopuski

